MOWA

Jaśnie Wielmożnego Jmci Pana

WALEWSKIEGO

PODKOMORZEGO NADWORNEGO JKM.

POSŁA WOIEWODZTWA KRAKOWSKIEGO

Na Sessyi przed Stanami Skonfed: Rzpltey

Dnia 21. Grudnia Roku. 1789.

MIANA.

NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁO:

Prześwietne Rzpltey Skonfederowane Stany!

SZacuiąc czas, ktory iest droższy nadewszystko na świecie, krótko bardzo i to wzbyt ważnych materyach ośmielam się otworzyć zdanie moie, ponieważ mówić w ten czas, gdzie milczeć przynależy, sądzę to bydź występkiem, lecz milczeć tam, gdzie mówić każdego iest obowiązkiem Posła, ieszcze nie równie większym nazwałbym to przestępstwem, i to mi iest powodem w teraźnieyszey toczącey się materyi (ktora

zdaie

zdaie mi ſię bydź naywiękſzey wagi) bo w ſprawie wſpoł-Braci moich podnieść głos moy do was Prześwietne Stany.

Wſzyſtkie na Swiecie rzeczy odmienną idą koleią; i tak nie będę ia tu dawnych zaſięgał wiekow, w dniach krotkich, bo w dniach życia naſzego, w dniach Panowania twego N. Panie, widzieliśmy bogatych, co teraz ſą ubogiemi, widzieliśmy ubogich, ktorzy teraz ſą bogatemi; I będęż tak nieſprawiedliwy, ażebym do obfitości złota przyczyniał wſzelkiego ſzczęścia Bogaczom, a ubogim chociaż z darow Fortuny ogołoconym, powiękſzał żalu i umatwienia? Nie, Nayiaśnieyſze Stany, nie zmażę tą plamą chrakteru moiego.

Słyſzałem na uſzy moie narzekaiących na Seym taraźnieyſzy w domu pozoſtałych Obywateli, lecz czy ſprawiedliwie? to publiczney zoſtawiam opinii: ſłyſzałem nie raz mowiących, iż teraźnieyſi Poſłowie wiecznemi chcą ſię utrzymać Dyktatorami, że Prawo tak oſtre na Kommiſsarzy poniewolnie do układania ofiary dzieſiątego groſza obranych, deſpotycznie ieſt napiſane, że Prawo kardynalne zgwałcone, własność Duchownym odięta, cóż dopiero mòwić będą, gdy tak uciążliwe na Szlachtę przeczytaią Prawo? Żałować, lecz po nieczaſie zapewne będą, że takich z pomiędzy ſiebie wybrali Poſłow.

Wyznaczyliśmy Deputacyą do przeyrzenia praw i Przywileiow ſtanu Mieyſkiego, przyrzekliśmy i ſprawiedliwie

wiedliwie, przychylić ſię do ich żądania; Tak to tylko ſtan naſz Szlachecki będzie nieſzczęśliwym, że co innym zapomniane będziem przywracać Przywileie, to ſtanowi Szlacheckiemu hoynym ich Przodków Krwi wylewem nabyte wydzierać i niſzczyć będziemy? odnowiemy powſzechnie iuż doſyć i teraz praktykowane Mieſzczanom Krakowſkim ſłużące Prawo wolności kupowania Dòbr Ziemſkich, a tym ſpoſobem na ten czas będziemy mieli podoſtatkiem Ziemianòw, lecz Szlachty nie będzie.

Obrany będąc na Seym teraźnieyſzy od Szlachty Poſłem i tłomaczem ich woli, iakbym ſię odważył w poſrzód tych ſamych ſtanąć Obywateli, iakbym z czynności moich mògł im uczynić relacyą? gdybym obarczywſzy ich podatkami, naypięknieyſze wolnego Szlachcica zniſzczył prerogatywy? Zdradziłbym wiarę i ufność publiczną tych wſpòł-Braci, od ktòrych na to ieſtem tu wyſłany mieyſce, żebym nie tylko iak nayuſilniey nie bronił Przywileiow ſtanu naſzego, ale ieſzcze ſam był przyczyną zguby onychże? Daleki od takowey będąc myśli, może mylne, ale z właſnego pochodzące przekonania, ponioſę do Aktów publicznych zdanie moie, ktòre i teraz śmiało oświadczam, że nigdy niepozwolę na umnieyſzenie Praw, prerogatyw, i Przywileiow ſtanu Szlacheckiego.